

Sygn. akt I ACa 933/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSA Rafał Dzyr (spr.)

Sędziowie: SA Teresa Rak

SA Józef Wąsik

Protokolant st. sekr. sąd. Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N.

przeciwko Fundacji (...) z siedzibą w N., T. K.

i M. Ś. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt I C 1429/17

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

I. nakazuje pozwanym Fundacji (...) z siedzibą w N. i T. K., aby w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku usunęły artykuł pt. „(...)”, opublikowany na portalu (...) pod adresem: (...);

II. nakazuje pozwanym Fundacji (...) z siedzibą w N. i T. K., aby w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku usunęły z metatagu adresu strony internetowej, zawierającej artykuł pt. „(...)”, określenia stanowiącego jego pierwotny tytuł: (...)

i zastąpienie go tytułem: (...);

III. nakazuje pozwanym Fundacji (...) z siedzibą w N., T. K. i M. Ś. (1), aby w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku:

a) opublikowali na stronie internetowej portalu (...) pod adresem (...), oświadczenia o treści:

Wydawca „Portalu (...)” Fundacja (...) z siedzibą w N., redaktor naczelny T. K. i dziennikarz M. Ś. (1) przepraszają za naruszenie dóbr osobistych (...) spółki z o.o. przez zamieszczenie nieprawdziwych określeń w artykule opublikowanym w portalu (...) (...).

b) umieścili oświadczenie, o którym mowa w punkcie poprzedzającym, przez okres jednego roku, pod tym samym adresem, co artykuł pt. „(...)”, tj. pod adresem: (...) ,

a docelowo pod adresem: (...) przeprasza (...) sp. z o.o. ,

używając czarnej czcionki 15px na białym tle, poprzedzając oświadczenie tytułem:(...) przeprasza (...) sp. z o.o., napisanym pogrubioną czcionką 18px na białym tle,

c) zamieścili przez okres 14 dni pod adresem: (...) informację o wyżej opisanym oświadczeniu w formie aktywnego bannera, położonego centralnie w górnej części strony, poniżej zakładek odnoszących się do poszczególnych działów strony i określenia daty, a powyżej pierwszej relacji fotograficznej i spisu najnowszych artykułów, o treści: (...)przeprasza (...) sp. z o.o. , odsyłającej do podstrony zawierającej obecnie artykuł pt. pt.

„(...) a docelowo: (...). , sporządzonej białą czcionką 20px na czarnym tle;

IV. oddała powództwo w pozostałej części;

V. znosi wzajemnie koszty postępowania;

2. oddała apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Rafał Dzyr SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 933/18

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w N. wniosła o solidarne nakazanie pozwanym: wydawcy - Fundacji (...) z siedzibą w N., redaktorowi naczelnemu T. K. i dziennikarzowi M. Ś. (1) usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych strony powodowej, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, przez:

1. usunięcie artykułu pt.(...)który ukazał się w dniu (...) w portalu (...)pod adresem: (...)
2. usunięcie z metatagu adresu strony internetowej, zawierającej sporny artykuł ((...) określonych stanowiących jego pierwotny tytuł ((...)) oraz zastąpienie ich określeniem: (...)(...);
3. opublikowanie na koszt pozwanych na stronie internetowej portalu (...)(adres: (...)) oświadczenia

a) o treści:

Oświadczenie

My, niżej podpisani: M. Ś. (1) - dziennikarz portalu (...) T. K. - redaktor naczelny portalu(...)oraz P. O., J. B. (1), B. B. - członkowie zarządu Fundacji (...) - wydawcy portalu (...)wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych oraz zniesławienia firmy (...) sp. z o.o., do którego doszło w wyniku opublikowania artykułu prasowego w portalu (...)(...). W wypowiedzi tej użyto wobec (...) sp. z o.o. nieprawdziwych określeń, przez co naruszone zostało jej dobre imię i reputacja. Publikacja artykułu stanowiła rażące naruszenie standardów dziennikarskich. Oświadczamy, że takie działanie było całkowicie bezzasadne i niczym nieusprawiedliwione. Ubolewamy, że publikacja artykułu bezpodstawnie postawiła(...) w niekorzystnym świetle i naraziła na utratę zaufania. Za dokonane naruszenia bardzo przeraszamy. M. Ś. (1), T. K., P. O., J. B. (1), B. B.

b) na następujących zasadach:

- oświadczenie zostanie umieszczone zamiast spornego artykułu w portalu (...)pod tym samym adresem internetowym, co sporny artykuł,
- oświadczenie poprzedzone zostanie tytułem: (...)przeprasza (...) sp. z o.o. , który to tytuł zostanie napisany pogrubioną czcionką wielkości minimum 18px, przy czym kolor czcionki będzie czarny na białym tle; oświadczenie zostanie ujęte w ramkę i zostanie napisane czcionką wielkości minimum 15px; kolor czcionki

oświadczenia będzie czarny, a tło białe; oświadczenie utrzymane zostanie pod wskazanym adresem przez okres co najmniej 1 roku,

- informacja na temat oświadczenia umieszczona zostanie na stronie głównej portalu (...) pod adresem: (...) w formie aktywnego baniera, zawierającego tekst: (...)przeprasza (...) sp. z o.o. , odsyłającego do podstrony zawierającej obecnie sporny artykuł (...) (obecnie), a docelowo do podstrony: (...) banner zostanie sporządzony przy użyciu białej czcionki, nie mniejszej niż 20px, na czarnym tle; będzie miał format 600 (szerokość) na 90 (wysokość) pikseli; zostanie umieszczony na stronie internetowej: (...) centralnie w górnej części strony, poniżej zakładki odnoszących się do poszczególnych działów strony i oznaczenia daty, a powyżej pierwszej relacji fotograficznej i spisu najnowszych artykułów; zostanie utrzymany na wskazanej wyżej stronie internetowej przez okres co najmniej 14 dni od chwili jego umieszczenia.

2. zasądzenie solidarnie od pozwanych, na podstawie art. 448 k.c., obowiązku zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, na cel społeczny: działalność statutowa fundacji(...) ul. (...), (...)-(...) N.

3. ponadto wniosła o solidarne zasądzenie od pozwanych obowiązku zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Strona powodowa podała, że jest znanym producentem (...). Na portalu(...)(...) ukazał się artykuł M. Ś. (1), zatytułowany:(...) Artykuł przedstawiał opis sytuacji oraz zawierał odniesienia do innego artykułu, opublikowanego w specjalistycznym dzienniku biznesowym (...), a dotyczącego prowadzonego przez duńską policję śledztwa w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa szpiegostwa przemysłowego na szkodę przedsiębiorstwa (...) - duńskiego producenta (...). Na podstawie tytułu oraz treści artykułu można odnieść mylne wrażenie, że powódka jest zarówno inicjatorem, jak i centralną postacią w śledztwie dotyczącym szpiegostwa. W treści przedmiotowego artykułu znalazło się niezgodne z prawdą stwierdzenie, że głównym podejrzanym według prowadzących śledztwo jest (...) przedsiębiorstwo, w domyśle (...). Pismem z 3 sierpnia 2017 r. pełnomocnik strony powodowej zwrócił się do pozwanych o zaprzestanie naruszeń dóbr osobistych strony powodowej, jak też o usunięcie skutków naruszeń. Pozwani nie zastosowali się do wezwania. Artykuł w sposób istotny narusza jej dobre imię. W jego treści znalazło się bowiem nieprawdziwe stwierdzenie, jakoby powódka była głównym podejrzanym według prowadzących śledztwo w sprawie szpiegostwa przemysłowego na szkodę firmy (...), co nie jest prawdą. Informacje te są dla strony powodowej krzywdzące i stwarzają wrażenie, że działa ona w sposób nieuczciwy, na granicy lub z naruszeniem norm prawa. W konsekwencji po stronie kontrahentów strony powodowej powyższa informacja może rodzić obawy, czy współpraca z nią nie jest zbyt ryzykowna i czy nie stanowi zagrożenia dla ich interesów. Możliwość taka może zniechęcić część jej potencjalnych kontrahentów do nawiązywania, rozwijania lub kontynuowania dotychczasowych relacji handlowych. Omawiane oskarżenie może też obniżyć poziom zaufania potencjalnych klientów względem niej. Dodatkowo, naruszenie dóbr osobistych, jakiego dopuścił się autor artykułu, jest godne potępienia, ponieważ zachowanie dziennikarza w sposób rażący naruszyło standardy pracy dziennikarza. Bezprawność jego działania przejawiała się również w naruszeniu art. 13 Prawa prasowego, gdyż nie był on uprawniony do podawania w treści artykułu danych, które pozwalają na zidentyfikowanie strony powodowej.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej na ich rzecz kosztów postępowania.

Podnieśli, że tytuł artykułu ani w całości, ani w poszczególnych sformułowaniach nie narusza dóbr osobistych strony powodowej. Twierdzenia, jakoby z tytułu artykułu wynikała jasna sugestia o bezpośrednim zamieszczeniu strony powodowej w popełnienie przestępstwa szpiegostwa przemysłowego jest według nich nadinterpretacją. Tytuł publikacji jest sformułowaniem obiektywnym. Z jego brzmienia bez przeczytania całości tekstu nie można wywieść informacji, czy strona powodowa było sprawcą, czy ofiarą szpiegostwa oraz, czy ze szpiegostwem gospodarczym mamy tutaj w ogóle do czynienia.

Pozwani wskazali, że zakwestionowane sformułowanie niesie za sobą prawdziwą treść, zarówno w sensie potocznym, jak i prawnym. Tekst był omówieniem duńskich i polskich publikacji prasowych, i opierał się na informacjach tam podanych. Pozwany dziennikarz nie miał obowiązku weryfikowania czegokolwiek u strony powodowej przed

publikacją, albowiem relacjonował jedynie okoliczności podane w artykule z (...). Pozwany dziennikarz działał w zaufaniu do poważnego pisma fachowego, cieszącego się popularnością w kręgach przedsiębiorców, co do informacji tam podanych.

Sąd Okręgowy w N. wyrokiem z dnia 10 maja 2018 r., sygnatura akt (...), oddalił powództwo strony powodowej, zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanych kwotę 4.371 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana Fundacja (...) z siedzibą w N. jest wydawcą portalu (...) pozwany T. K. jest redaktorem naczelnym tego portalu, a pozwany M. Ś. (1) jego dziennikarzem. W dniu (...) r. na przedmiotowym portalu pod adresem: (...) został opublikowany artykuł dziennikarza M. Ś. (1) zatytułowany: (...) którego treść Sąd Okręgowy w całości włączył do uzasadnienia wyroku.

Artykuł M. Ś. (1) nawiązywał do treści artykułu autorstwa B. M., zatytułowanego (...), opublikowanego na stronie internetowej (...) pod adresem: (...) oraz artykułu autorstwa J. B. (2) i J. H. (1), opublikowanego w gazecie (...). Treść obu tych artykułów Sąd Okręgowy przytoczył w swoim uzasadnieniu w całości.

Po ukazaniu się artykułu M. Ś. (1), A. K., specjalistka ds. Public Relations u strony powodowej, wysłała w dniu 18 lipca 2017 r., pocztą, pismo (k. 53) do T. K. - redaktora naczelnego portalu S.. (...), w którym wyraziła zdziwienie publikacją artykułu, w której autor sugeruje, że strona powodowa jest głównym podejrzanym w sprawie prowadzonej przez duńską policję. Wskazała przy tym, że firma (...) nie jest podejrzana o szpiegostwo gospodarcze, a o sprawie wycieku poufnych informacji z firmy (...) dowiedziała się od duńskiego dziennikarza. Pismem z dnia 3 sierpnia 2017 r. strona powodowa zwróciła się do pozwanych o zaprzestanie naruszeń jej dóbr osobistych oraz o usunięcie skutków tych naruszeń.

W stosunku do powodowej spółki nie było prowadzone żadne postępowanie przez organy krajowe czy zagraniczne. Nikt nie zwracał się do powodowej spółki o wyjaśnienia, zaś członkowie zarządu strony powodowej nie są w kręgu zainteresowania organów ścigania w Danii.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie strony powodowej nie jest uzasadnione. Wskazał, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Imię osoby prawnej jest jej obrazem w opinii osób trzecich. Działaniem naruszającym dobre imię osoby prawnej może być publikacja materiałów, które w sposób nieuzasadniony zarzucają jej niewłaściwe postępowanie w prowadzonej działalności. Może to pogorszyć jej wizerunek, a przez to narazić na utratę zaufania potrzebnego do funkcjonowania na rynku. Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego osoby prawnej, dokonywana jest na podstawie kryterium obiektywnego. Strona powodowa nie wykazała, aby w wyniku opublikowania artykułu doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, w tym jej dobrego imienia, wizerunku, autorytetu i renomy. Strona powodowa powołała się na naruszenie jej dóbr osobistych, ale nie wskazała, w czym takie naruszenie miałyby się konkretnie wyrażać. Pozwany M. Ś. (1) dochował wymaganej staranności przy publikacji spornego artykułu. W swym artykule bazował na artykułach wcześniej już opublikowanych przez innych autorów, a które nie zostały zakwestionowane przez powódkę pod kątem naruszenia jej dóbr osobistych. Autorzy tych artykułów także posługiwali się w odniesieniu do strony powodowej wyrażeniami, zakwestionowanymi w artykule pozwanego takich, jak: „(...)”, „(...)”.

Zarzuty strony powodowej dotyczące samego tytułu nie zasługiwały na uwzględnienie ponieważ jak wskazuje się w orzecznictwie w przypadku nagłówków dopuszcza się nawet szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nad ekspresji i wyolbrzymieniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 czerwca 2013 r., sygn. I ACa 33/13;

LEX nr 1362969). Brak jest podstaw prawnych do nakazania w ramach niniejszego postępowania osobom, które nie są pozwanymi, a to P. O., J. B. (1) i B. B., obowiązkiem złożenia oświadczeń o przeproszeniu strony powodowej.

Odnosząc się do żądania strony powodowej, o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wskazał, że osobie prawnej, której dobra osobiste zostały naruszone, przysługują środki ochrony majątkowej z art. 24 k.c. oraz niemajątkowej z art. 448 k.c. Osoba prawna może na podstawie art. 448 k.c. żądać zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę lub zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny, jednak zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny jest fakultatywne. Przesłanką uwzględnienia żądania w tym zakresie jest wykazanie winy, a zachowanie sprawcy naruszającego dobro osobiste musi być nie tylko bezprawne, ale nacechowane złą wolą. Takie przesłanki nie zostały wykazane w odniesieniu do żadnego z pozwanych.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi stronę powodową. Koszty te obejmowały koszty zastępstwa procesowego, obliczone zgodnie ze stawkami obowiązującymi w stosunku do roszczenia o ochronę dóbr osobistych (720 zł) oraz odrębnie w stosunku do roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia (3.600 zł), a ponadto koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa udzielonego przez każdego z pozwanych (51 zł). Z uwagi na solidarną odpowiedzialność pozwanych w sprawie, koszty te zostały przyznane pozwany łącznie. Fakt, że pozwani byli reprezentowani przez tego samego adwokata, choć wystawili odrębne pełnomocnictwa, nie uzasadniał zasądzenia na rzecz każdego z nich oddzielnie kosztów zastępstwa adwokackiego.

W apelacji strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i solidarne zasądzenie od pozwanych na rzecz strony powodowej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zarzuciła wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 2 k.p.c., przez dokonanie w sposób dowolny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprowadzający się do uznania, że w treści spornego artykułu przedstawiono rzetelny i obiektywny obraz wydarzeń oraz że tytuł spornego artykułu nie narusza dóbr osobistych strony powodowej,

b) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 zd. pierwsze k.p.c., polegającą na dokonaniu w sposób dowolny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprowadzający się do uznania, że strona powodowa nie wykazała spełnienia przesłanek warunkujących orzeczenie wobec pozwanych obowiązku zapłaty określonej sumy na wskazany cel społeczny,

2. obrazę prawa materialnego, tj.:

a) art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że do naruszenia dobra osobistego dochodzi dopiero wówczas, gdy w ramach rozpatrywanej sprawy przedstawione zostaną obiektywne i skonkretyzowane dowody świadczące o zaistnieniu takiego naruszenia, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że dla stwierdzenia zaistnienia naruszenia dobra osobistego wystarczające jest rozważenie, czy przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego,

b) art. 10 ustawy z dnia 6 października 1984 r. o fundacjach przez jego niezastosowanie, co doprowadziło Sąd Okręgowy instancji do błędnego przekonania, że brak jest podstaw prawnych, aby obciążyć obowiązkiem złożenia odpowiednich oświadczeń przez P. O., J. B. (1) oraz B. B., podczas gdy osoby te wchodziły w skład zarządu pozwanej Fundacji (...), który kieruje działalnością fundacji i reprezentuje ją, co prowadzi do wniosku, że osoby te mogą zostać obciążone przedmiotowym obowiązkiem, o ile jego wykonanie zostanie nałożone na pozwaną Fundację (...).

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny:

Sąd Okręgowy opisał stan faktyczny sprawy w sposób nieodpowiadający wymogom uzasadnienia wyroku, ponieważ zamiast streszczenia istotnych w sprawie wątków, zawartych w trzech artykułach prasowych, w celu ich porównania i przeanalizowania, uczynił częścią swojego uzasadnienia całą treść tych trzech artykułów. W ten sposób uchylił się od wyjaśnienia, które ze wskazanych przez stronę powodową fragmentów artykułu i z jakich przyczyn uznał za zgodne z prawdą oraz, które z nich zostały oparte na źródłowym artykule duńskich dziennikarzy. Taki sposób zredagowania uzasadnienia doprowadził Sąd Okręgowy do wniosku, że nie było potrzeby streszczenia i analizy istotnych w sprawie części artykułów. Zastosowany zabieg w pewnym stopniu uniemożliwił zapoznanie się z rozumowaniem, stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia. Dlatego też, oprócz przyjęcia przez Sąd Apelacyjny za własne ustaleń Sądu Okręgowego (w istocie bezspornych), koniecznym stało się wskazanie, w oparciu o teksty trzech artykułów, tych ustaleń faktycznych, które były potrzebne do rozstrzygnięcia kwestii spornych w niniejszej sprawie. Miało to tym większe znaczenie, że według pozwanych sporny artykuł stanowi jedynie powtórzenie faktów ustalonych przez dziennikarzy duńskich i powtórzonych przez dziennikarza (...), zaś pozwany dziennikarz nie dokonał w tej sprawie żadnych własnych ustaleń, które stały się podstawą publikacji.

Powództwo zostało oparte na zarzucie naruszenia w artykule autorstwa pozwanego dziennikarza M. Ś. (2) dobrego imienia i renomy (...) Spółki z o.o. z siedzibą w N. przez:

- użycie sformułowania, że strona powodowa była głównym podejrzanym według prowadzącego śledztwo, które to sformułowanie nie pojawiło się w innych artykułach, a strona powodowa nie była podejrzanym w rozumieniu art. 71 § 1 k.p.k.,
- zatytułowanie artykułu (...)
- zamieszczenie w pierwszym akapicie artykułu stwierdzenie (...)może być zamieszczone w sprawę szpiegostwa gospodarczego, które wzmacniało wymowę tytułu prasowego.

Mając te wątki sporu na uwadze, Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, co następuje:

I. (...)

W duńskiej gazecie (...) z dnia 7 lipca 2017 r. (k. 50-52), został opublikowany artykuł J. B. (2) i J. H. (2), pt. (...) Uwierzytelnione tłumaczenie artykułu na język polski zostało przekazane przez stronę powodową (k. 45-49). Według tego artykułu prasowego, w 2016 r. duński producent (...)zorientował się, że jego były już Dyrektor przesłał pocztą elektroniczną duże ilości poufnych materiałów niemieckiemu przedsiębiorcy U. H. (Imię i nazwisko Dyrektora zostały utajnione i dlatego nazywany jest on dalej (...)). Po otrzymaniu tych sygnałów (...)skontaktował się z firmą (...), posiadającą dział (...) ((...)), wspierający policję i prywatne przedsiębiorstwa w pozyskiwaniu dowodów w sprawach dotyczących oszustw. Przedstawiciel (...) - C. I. poinformował prasę, że (...) padł ofiarą szpiegostwa przemysłowego, co potwierdzały solidne ślady elektroniczne. Prowadzone przez (...) dochodzenie ujawniło, że przedsiębiorstwo (...) na przełomie 2015/2016 r. było podwykonawcą (...). Ze strony internetowej niemieckiego przedsiębiorstwa wynikało, że zatrudnia 72 pracowników i na zamówienie tworzy rozwiązania maszynowe itp. dla przemysłu. Przedsiębiorstwo to obciążyło (...) opłatą za usługi doradcze w kwocie pół miliona koron. (...) nie znalazł jednak śladów, aby cokolwiek zostało dostarczone za te pieniądze i dlatego zgłosił sprawę na policję. Dyrektor (...)pobrał liczne pliki i dokumenty (...) oraz przekazał je U. H., który rozpoczął starania o nawiązanie kontaktu ze stroną powodową, określoną przez C. I. mianem „konkurenta (...)”. Po wielu nieudanych próbach nawiązania kontaktu, U. H. poprosił polską tłumaczkę (jej personalia zostały utajnione) o pomoc. W marcu 2016 r. udało się jej doprowadzić do spotkania w jej obecności U. H. z K. K. (założycielem i współwłaścicielem powodowej spółki) w Hotelu (...) w K.. W trakcie spotkania okazano dużą ilość wydrukowanych dokumentów (...). K. K. nie zabrał ze sobą tych dokumentów, natomiast otrzymał swoiste „menu”, zawierające wykaz około 1000 stron dokumentów, nagrań i zdjęć. Według tłumaczki, K. K. miał „przedyskutować materiał” z drugim współwłaścicielem powodowej spółki (...). Tłumaczka spotkała się z R. F. dnia 6 kwietnia 2016 r. w Hotelu (...) w K. w celu ustalenia spotkania z U. H.. Ten ostatni poinformował tłumaczkę, że rozmawiał telefonicznie

z R. F., który napisał, że nie jest zainteresowany dokumentami, ponieważ „obawia się polityki”. Wskazał jednak, że porozmawia z nim w przyszłym tygodniu.

J.-P. skontaktowało się z powodową spółką, która potwierdziła spotkanie z polską tłumaczką, na którym tłumaczka zaoferowała dokumenty udowadniające naruszanie przez (...) ustawy o nieuczciwej konkurencji.(...) i powodowa spółka „(...)”. Komisja Europejska rozpatruje obecnie skargę (...) przeciw (...). Dlatego (...) uważa, że pozyskiwanie dokumentacji, która mogłaby udowodnić nielegalne działania (...), jest uprawnione. Rozmowy zakończyły się, kiedy okazało się, że tłumaczka nie jest w stanie przedstawić dokumentacji.

C. I. z(...)wyraził opinię, że rozmowy były jednak kontynuowane, powołując się na wiadomości przesłane pocztą elektroniczną lub sms-ami o treści:

- 10 kwietnia 2016 r. U. H. poinformował Dyrektora (...), że udaje się do K. i będzie miał przy sobie dokumenty,
- 11 kwietnia 2016 r. K. K. wysłał e-mail z adresem głównej siedziby (...)w Polsce (nie podano do kogo),
- 12 kwietnia 2016 r. U. H. wysłał sms-a do Dyrektora (...), że nadal jest w samochodzie i zadzwoni kolejnego dnia,
- 13 kwietnia 2016 r. rozmawiali ze sobą przez 20 minut (nie podano kto z kim rozmawiał),
- 3 dni później tłumaczka napisała do U. H., że wyraża nadzieję, że wszystko poszło dobrze, a mogłoby pójść jeszcze lepiej, gdyby Pan F. przyjechał do D.,
- 30 kwietnia 2016 r. – U. H. wysłał do Dyrektora (...) sms-a o treści: „(...)”,
- 3 maja 2016 r. C. I. i policja przybyli do głównej siedziby (...) i rozpoczęli intensywne dochodzenie,
- 8 maja 2016 r. Dyrektor (...) poinformował U. H., że wysłał mu więcej materiałów, a ten odpisał: „OK. Odebrałem. Siedzę w samolocie do P.. Więcej w poniedziałek lub środę, czy jest pan dostępny od godziny 16, gdyby były jakieś pytania”, na co Dyrektor (...)odpowiedział twierdząco,
- 10 maja 2016 r., we wtorek Dyrektor (...) został zatrzymany przez policję współpracującą z (...), a następnie przeniesiony do aresztu śledczego,
- we wtorek i środę U. H. próbował bezskutecznie dodzwonić się do Dyrektora (...).

C. I. podejrzewał, że mogło dojść do spotkania i przekazania właścicielom (...) dokumentów. Wskazał, że Dyrektor (...) pobrał dużą ilość poufnych dokumentów, dotyczących m. in. strategii i nowych produktów. Były tam także dokumenty dotyczące postępowania przed Komisją Europejską w sprawie naruszenia zasad nieuczciwej konkurencji.

W podtytule „(...)” dziennikarze napisali, że (...) jest zamieszany w sprawę dotyczącą szpiegostwa przemysłowego przeciwko samemu (...). Usiłowano przekazać poufne dokumenty (...)jego polskiemu konkurentowi - spółce (...). (...) zwolnił swojego pracownika, zajmującego kierownicze stanowisko, któremu też przedstawiono zarzuty. (...) twierdzi, że zainteresowała się informacjami, ponieważ usiłują udowodnić, że (...) narusza zasady uczciwej konkurencji.

W artykule nie określono strony powodowej jako podejrzanej w sprawie o szpiegostwo gospodarcze oraz, nie stwierdzono, że jest zamieszana w to szpiegostwo.

II. (...)

W dniu 28 września 2017 r. w (...) ukazał się artykuł B. M. (...) (k. 38-45). Tekst został oparty na wyżej opisanym artykule, który ukazał się w (...) z dnia 7 lipca 2017 r. W podtytule napisano: „(...) mógł paść ofiarą szpiegostwa przemysłowego. Podejrzewa (...). Polska firma mówi: (...)” W dalszej części przypomniano, że (...)przed Komisją Europejską bezskutecznie zarzuca (...) nadużywania pozycji dominującej. Ostatnio zaś relacje weszły w nową fazę.

„(...)” (...) nie wiedział jednak, czy dokumenty zostały odsprzedane (...). Dochodzenie w sprawie prowadzone jest przez duńską i niemiecką policję. W artykule przedstawiono stanowisko (...), z którego wynika, że strona powodowa legalnie zbiera, analizuje i przekazuje do B. informacje o łamaniu przez (...) prawa i nadużywaniu pozycji dominującej. (...) zaprzeczyła, aby brała udział w poszukiwaniu materiałów przemysłowych(...).

Komentarz do artykułu dotyczył braku świadomości polskich przedsiębiorców w kwestii konieczności chronienia tajemnicy przedsiębiorstwa, w przeciwieństwie do społeczeństwa duńskiego, którego stopień świadomości w tym zakresie jest bardzo wysoki.

III. Portal(...)

W dniu 28 września 2017 r. w portalu(...) na podstronie (...) (wydruk k. 32-34) ukazał się artykuł M. Ś. (1)(...)

W podtytule stwierdzono: (...) relacjonuje doniesienia duńskich mediów. Piszą, że (...).

W artykule przypomniano o rywalizacji pomiędzy(...), a (...) na rynku biznesowym i ich sporze przed Komisją Europejską. Następnie M. Ś. (1) napisał: (...).

Dziennikarz podał informację o doprowadzeniu przez polską tłumaczkę do spotkania U. H. z przedstawicielem (...) oraz o nieprzyjęciu przez niego dokumentów (...). Powołując się na relacje duńskiej policji, podał, że Polacy nadal utrzymywali jednak kontakt z U. H., a R. F. miał spotkać się w P. z niemieckim przedsiębiorcą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Szpiegostwo gospodarcze polega na wykradzeniu tajemnicy przedsiębiorstwa przez osobę zatrudnioną w tym przedsiębiorstwie, działającą z własnej inicjatywy bądź na zlecenie, a następnie przekazaniu informacji objętych tajemnicą do konkurencyjnego przedsiębiorstwa, które wykorzystuje bezprawnie uzyskane informacje w celu osiągnięcia przewagi nad konkurentem. Udział w tak zdefiniowanym szpiegostwie gospodarczym jest czynem zabronionym przez prawo polskie i innych państw europejskich. Zarzut zorganizowania lub brania udziału w popełnieniu takiego czynu godzi w dobre imię osoby, której taki zarzut zostanie postawiony. W pierwszej kolejności należało zatem zbadać, czy pozwany dziennikarz dysponował materiałem pozwalającym mu na publiczne sformułowanie wobec strony powodowej zarzutu brania udziału w szpiegostwie gospodarczym lub zasugerowania takiego działania opinii publicznej.

W artykule opublikowanym w (...) duńscy dziennikarze nie przedstawili faktów i nie postawili tezy wskazującej na to, że powodowa spółka zleciła wykradzenie tajemnicy przedsiębiorstwa (...), a następnie, że weszła w jej posiadanie i za nią zapłaciła. Duńscy dziennikarze opisali natomiast, że jeden z dyrektorów (...) z własnej inicjatywy skopiował i przekazał niemieckiemu przedsiębiorcy dokumenty stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Artykuł opublikowany w (...) został oparty na relacji opisanej w (...). W tej sytuacji pozwany dziennikarz mógł oprzeć swoje twierdzenia bądź na relacji zawartej w (...), bądź na podstawie własnych ustaleń. Tych jednak dziennikarz nie dokonał, rezygnując nawet z tak podstawowego instrumentu dziennikarskiego, jak spróbowanie uzyskania stanowiska bezpośrednio od powodowej spółki. Takie postępowanie doprowadziło do sytuacji, że w oparciu o te same fakty w kolejnych artykułach stawiane były coraz ostrzej sformułowane tezy. Paradoksalnie, duńska prasa w oparciu o te fakty zachowała daleko idącą wstrzemięźliwość, wystrzegając się oskarżania polskiego przedsiębiorcy spółki (...) o udział w przestępstwie, nazywając wszystkie opisane w artykule osoby „(...)”. Skoro na podstawie tych samych danych pozwany dziennikarz postawił dalej idące tezy, to w niniejszym procesie powinien je bronić, a nie ograniczać się do stwierdzenia, że przedrukował jedynie to, co zostało opublikowane we wcześniejszych artykułach, zwłaszcza w źródłowym artykule duńskim. Tym bardziej, że lektura tych trzech artykułów nie potwierdza stanowiska pozwanego dziennikarza.

Analizując artykuł opublikowany na (...) wyraźnie widocznym jest, że akcent w nim w porównaniu do artykułu duńskiego został przesunięty z pokrzywdzenia (...) przez jego pracownika na udział (...) w szpiegostwie gospodarczym

na szkodę (...). Z marketingowego punktu widzenia zabieg ten jest to o tyle zrozumiały, że czytelnik z (...) bardziej jest zainteresowany problemami miejscowego przedsiębiorstwa, niż odległego przedsiębiorstwa duńskiego. W tytule artykułu pozwanego M. Ś. (1) wyeksponowano, że o sprawie napisało już inne polskie czasopismo - (...). Poza tym artykuł M. Ś. (1) zgodnie z tytułem skoncentrowany był na (...) i „(...)”. Następne zdanie tytułu brzmiało:(...) Taka zbitka słów i zdań nasuwa dla czytelnika przeglądającego portal po tytułach oczywiste skojarzenia: (...) poinformował, że (...) prawdopodobnie dopuściło się szpiegostwa gospodarczego, badanego przez duńską policję. Podtytuł artykułu utwierdza czytelnika w przekonaniu, że dobrze rozumiał główny tytuł, wskazując, że (...) zrelacjonował doniesienia duńskich mediów, w których napisano, „(...)”.

W tekście artykułu zamieszczono stwierdzenie, że w ostrą rywalizację obu konkurencyjnych przedsiębiorstw „(...) (...)” . W dalszej treści artykułu są informacje wskazujące na to, że kradzieży danych dopuścił się pracownik (...), a niemiecki pośrednik próbował skontaktować się z (...)w celu zaoferowania tych dokumentów i nie udało mu się ich odsprzedać. Następnie jednak podana jest hipoteza, oparta rzekomym stanowisku na duńskiej policji, że po spotkaniu w K. Polacy nadal utrzymywali kontakt z niemieckim pośrednikiem (tymczasem wg duńskiego artykułu spekulacje na ten temat prowadził agent (...), a nie policja). Uszeregowanie informacji w taki sposób może wywołać u czytelnika przekonanie, że doszło do przypadku szpiegostwa gospodarczego, za którym stało (...), do końca utrzymujące kontakty z niemieckim pośrednikiem, oferującym nielegalnie zdobyte informacje, zawierające tajemnice przedsiębiorstwa (...).

Redagując w ten sposób artykuł i publikując go na łamach Portalu (...)pozvani wzięli na siebie ciężar wykazania w niniejszym procesie, że w stosunku do strony powodowej toczy się postępowanie karne, w którym powodowa spółka jest głównym, podejrzanym. Okoliczności tej nie wykazali. Wydzźwięk artykułu jest wyraźny. Obok siebie zostały umieszczone dwa zdania. Z pierwszego wynika, że (...) jest głównym podejrzanym według prowadzących śledztwo oraz że postępowanie trwa od roku. W ten sposób pozvani upublicznili nieprawdziwą informację, z której wynika, że w toczącym się od roku śledztwie w sprawie szpiegostwa gospodarczego na szkodę spółki (...), prowadzonym przez duńską policję, głównym podejrzanym jest (...) spółka (...).

Publikując w Portalu(...)artykuł M. Ś. (1) pod zacytowanymi wyżej tytułem i podtytułem oraz zamieszczając w tym artykule zdania, wskazujące na to, że (...) jest podejrzanym w śledztwie prowadzonym przez duńską policję, pozvani naruszyli dobre imię pozwanej osoby prawnej. Nie można było zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że wspomniane sformułowania zostały wyrwane z kontekstu. Artykuł został celowo zbudowany w ten sposób, że czytelnik mógł uznać, że przeciwko (...) toczy się postępowanie karne. Ponieważ upublicznione w tym artykule tezy nie zostały udowodnione, należało uznać, że pozvani działali w sposób bezprawny. Niewątpliwie informacje o aferze szpiegowskiej na szkodę (...)powinny być udostępnione opinii publicznej Polski i Danii. Dziennikarze duńscy pokazali jednak, jak można to zrobić w sposób profesjonalny, oddzielając fakty od przypuszczeń, nie stawiając nikomu zarzutów nie znajdujących oparcia w zebranych faktach. Pozwany dziennikarz pokazał jak ten sam temat można ująć w zupełnie odmienny sposób, dowolnie szeregując i interpretując zgromadzone w duńskim artykule informacje i przypuszczenia oraz przekazując je pod jednoznacznie piętnującym tytułem. To zaś zrodziło po stronie wszystkich pozwanych obowiązek zaprzestania naruszania dobrego imienia strony powodowej i usunięcia skutków naruszenia.

Sąd Apelacyjny za całkowicie błędne uznał stanowisko Sądu pierwszej instancji, w myśl którego niewykazanie przez stronę powodową tezy, że publikacja w Portalu S. spowodowała negatywny odbiór tej spółki, jest równoznaczne z nienaruszeniem dobra osobistego strony powodowej. Tymczasem czym innym jest dezawuowanie dobrego imienia osoby prawnej, a czym innym wywołanie tym działaniem szkody. Ten, kto narusza dobre imię osoby prawnej, nie jest zwolniony od odpowiedzialności cywilnoprawnej tylko dlatego, że jego bezprawne działania nie przyniosły skutku w postaci obniżenia renomy osoby obrażanej lub, że skutek taki nie został dostrzeżony lub wykazany. Trafnie strona powodowa wskazała, że wystarczy w taki przypadku odnieść się do odczucia obiektywnego obserwatora. Trudno byłoby zaś przyjąć, aby przeciętny, obiektywny obserwator nie uznał, że nieprawdziwe nazwanie osoby prawnej głównym podejrzanym w prowadzonym przez duńską policję śledztwie w sprawie szpiegostwa gospodarczego nie naruszyło dobrego imienia tej osoby prawnej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 24 § 1 w związku z art. 23 k.c., nakazał dwóm pozwany: wydawcy i redaktorowi naczelnemu zaniechanie działania naruszającego dobre imię strony powodowej przez usunięcie z Portalu (...) artykułu M. Ś. (1) oraz z metatagu adresu strony internetowej określonych stanowiących zakwestionowany tytuł prasowy. Nakaz ten nie mógł zostać skierowany do pozwanego dziennikarza, ponieważ za kształt portalu odpowiada redaktor naczelny i wydawca, a nie dziennikarz. W tym zakresie powództwo w stosunku do dziennikarza, jako błędnie skierowane, zostało oddalone.

Na podstawie art. 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c. Sąd Apelacyjny zobowiązał wszystkich trzech pozwanych do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia strony powodowej przez opublikowanie oświadczenia przeproszającego stronę powodową. Zobowiązanie do złożenia oświadczenia mogło zostać nałożone jedynie na pozwanych, tymi zaś są Fundacja, będąca wydawcą oraz osoby fizyczne: redaktor naczelny i dziennikarz. Dlatego w oświadczeniu nie mogły znaleźć się nazwiska członków zarządu Fundacji. Oczywiście decyzję o tym, że oświadczenie takiej treści powinno zostać złożone podejmują organy Fundacji, a w ramach tych organów konkretne osoby fizyczne. Nie zmienia to jednak faktu, że oświadczenie składa Fundacja, ponieważ to ona ponosi odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego jako wydawca.

Oświadczenie ma na celu usunięcie skutków naruszenia. Powinno być zatem jasne, zwięzłe i pozbawione cech mogących upokarzać osoby zobowiązane do jego złożenia, typu „wyrażamy głębokie ubolewanie”. Kierując się tymi kryteriami Sąd Apelacyjny przeredagował tekst oświadczenia, nie wychodząc poza granice żądania pozwu.

Ponieważ pozwani nie wypowiedzieli się w kwestiach technicznych, takich jak wielkość czcionki, miejsce na stronie itp., dotyczących sposobu opublikowania oświadczenia na stronie internetowej i wskazanych w żądaniu pozwu, a Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się przeciwwskazań do ich uwzględnienia, w tym zakresie powództwo zostało uwzględnione w postulowanym kształcie.

Długość trwania naruszenia dobra osobistego uzasadniała również nakazanie utrzymywania tekstu oświadczenia w Portalu przez okres jednego roku.

Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 50.000 zł na wskazany w pozwie cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. Historia poruszona w artykule słusznie została udostępniona polskiej opinii publicznej. Sposób ujęcia tej historii został oceniony jako nieprawidłowy i naruszający dobre imię strony powodowej. Nie można jednak nie dostrzec, że strona powodowa w tej historii odegrała rolę, której nie można ocenić jednoznacznie pozytywnie. Zarówno przed duńską prasą, jak i przed Sądem strona powodowa prezentowała pogląd, że w związku z toczącym się na jej wniosek postępowaniem przed Komisją Europejską o naruszenie przez (...) zasad uczciwej konkurencji, może ona poszukiwać dokumentów i informacji przemawiających za bezprawnym działaniem (...) w celu udowodnienia przed Komisją swoich racji. W ten sposób strona powodowa uzasadniała spotkanie z U. H.. Oznacza to, że rozważała ona możliwość nabycia od niego przedstawionych dokumentów, o ile miałyby one przemawiać przeciwko (...) w postępowaniu przed Komisją Europejską. Ostatecznie tych dokumentów nie nabyła, wyjaśniając, że prezes zarządu R. F. „obawiał się polityki”. Tymczasem w tym przypadku zarząd powodowej spółki powinien obawiać się nie tylko aspektów politycznych i medialnych związanych z ewentualnym nabyciem od pasera tajemnicy innego przedsiębiorstwa, lecz przede wszystkim konsekwencji karnych i cywilnoprawnych. Sąd Apelacyjny nie akceptuje poglądu, że w postępowaniu przed organem Unii Europejskiej można posługiwać się nielegalnie zdobytymi dowodami. Nie sposób też zauważyć, że zarząd powodowej spółki nie poinformował niezwłocznie o spotkaniu z niemieckim przedsiębiorcą oraz o otrzymanym „menu”, zawierającym spis wykradzionych dokumentów, zdjęć i nagrań uszkodzonego przedsiębiorstwa (...), ani organów ścigania. Z tych względów trudno było dopatrzeć się podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie szerszym niż niezbędnym do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powodowej spółki. Dobro to zostało bowiem wystawione na szwank również przez kontakt z niemieckim przedsiębiorcą, który bezprawnie wszedł w posiadanie dokumentów stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa (...).

Ponieważ tylko część roszczeń i to w niepełnym zakresie została ostatecznie uwzględniona, koszty postępowania za pierwszą instancję zostały zniesione na podstawie art. 100 k.p.c.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punktach 1 i 2 na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

SSA Teresa Rak SSA Rafał Dzyr SSA Józef Wąsik